**Praca domowa**

**Opisz jeden dzień spędzony w towarzystwie Tomka Sawyera.**

 Dzisiaj wstałem wcześnie rano w wyśmienitym humorze. Był to lipcowy poranek, przez okno było słychać zachwycający śpiew ptaków i promienie wschodzącego słońca. Nie mogłem się doczekać dzisiejszego spotkania z Tomkiem Sawyerem, z którym umówiłem się w naszej tajnej bazie.

Gdy wybiła godzina 8:00 wybiegłem na spotkanie z przygodą. Oczywiście musiałem czekać na Tomka bo jak zwykle się spóźnił! Przybiegł z rozczochraną fryzurą, ponieważ nie lubił swoich damskich loczków. Przywitaliśmy się, zabraliśmy z naszej bazy kilka płaskich kamyczków które uzbieraliśmy podczas naszej poprzedniej wędrówki. Wyruszyliśmy nie mając żadnych planów na dzisiejszy dzień. Tomek miał zawsze bujną wyobraźnię i szalone pomysły i w tym jest bardzo do mnie podobny. Najpierw udaliśmy się na rzekę gdzie rzucaliśmy do wody nasze kamyczki, robiąc „kaczki” na wodzie. To było prawdziwe widowisko, Tomek okazał się mistrzem, rzucane przez niego kamyczki wręcz skakał po wodzie! Kiedy kamienie nam się skończyły poszliśmy na wysoką górę. Dużo rozmawialiśmy, wygłupialiśmy się i robiliśmy sobie różne psikusy. Udało nam się jednak dotrzeć na szczyt tej górki, z której turlaliśmy się na dół. To było super! Na dole taj górki znajdowała się jaskinia do której woleliśmy nie wchodzić, ze względu na złe wspomnienia Tomka. Znaleźliśmy rozległą polanę, gdzie bawiliśmy się w „berka kucanego”, obaj byliśmy bardzo sprytni więc ciężko było się nam nawzajem złapać. Podczas naszej wyprawy postanowiliśmy pozbierać małe i duże patyczki na latawca, którego mamy zamiar zrobić w naszej bazie. Chcielibyśmy zorganizować sobie zawody latawcowe na wielkiej polanie, poczekamy jednak kiedy będzie duży wiatr, aby nasze latawce szybowały w chmurach. Na koniec udaliśmy się do naszej bazy, gdzie urządziliśmy sobie do wieczora piknik.

Cieszę się, że mogłem ten dzień spędzić z Tomkiem. Już dawno tak fajnie się nie bawiłem. Chciałbym jak najszybciej ponownie się z nim spotkać i wspólnie zrobić latawiec z patyczków. Nigdy się z nim nie nudzę, razem wpadamy na świetne pomysły. Myślę, że zawsze mogę na niego liczyć.